

bezpośrednio z łaciny, a przynajmniej tego nie zasygnalizowano. Praca redaktora naukowego jest zauważalna, szczególnie w rozdziale piątym, gdzie objaśnia niuanse wydarzeń z lat 1308–1313. W bibliografii podano polskie wydania niektórych pozycji, zaś często cytowane przez Penningtona miejsca z dzieł Shakespeare’a odszukano w istniejących już przekładach. Przypisy dodane w polskiej wersji oznaczono gwiazdką (asterykiem) i każdorazowo zaznaczono, od kogo pochodzą (tłumacza czy redaktora). Do skróconego opisu książki na tylnej okładce wkraść się drobny błąd rzeczowy w dacie pozwania Roberta z Neapolu przez cesarza: podano rok 1308 zamiast 1312. Od strony technicznej nie można wiele zarzucić tekstowi, a tego typu niedopatrzienia jak np. *podesta absoluta* zamiast *potestas absoluta* (s. 73) są nieliczne. Pominąwszy więc pomniejsze niedociągnięcia, polskie wydanie ogólnie prezentuje się dobrze.

Na zakończenie pozostaje tylko wyrazić nadzieję, że oddanie do rąk czytelnika tego długo oczekiwanego tłumaczenia podziała inspirująco na polską historiografię, do czego dzieło Kennetha Penningtona ma wszelkie predyspozycje.

Emil Kalinowski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Martin Lacko, *Dwuramienny krzyż w cieniu swastyki. Republika Słowacka 1939–1945*, Oficyna Wydawnicza EL–PRESS, Lublin 2012, s. 298.

Znajomość historii Słowacji, zwłaszcza najnowszej nie jest w Polsce rozpozszechniona. Zainteresowanie autorów i wydawców budziły przede wszystkim momenty kluczowe, jak Słowackie Powstanie Narodowe, lub biografie wybitnych postaci, np. Alexandra Dubčeka. Natomiast tak ważny dla naszych sąsiadów okres, gdy powstała i po sześciu latach upadła pierwsza Republika Słowacka, doczekał się dopiero teraz przekładu na język polski książki młodego historyka słowackiego. Jedną z jej ważnych zalet jest ukazanie rozmaitych aspektów krótkich dziejów tego państwa oraz różnych na nie poglądów. Autor jest na ogół ostrożny w formułowaniu własnych ocen i choć podkreśla chętnie osiągnięcia Słowacji tego okresu, to nie skrywa też zbrodni wówczas popełnionych w imię narodu słowackiego, z błogosławieństwem niektórych biskupów.

Zaletą książki jest także ukazanie pierwszej Republiki Słowackiej na tle wydarzeń lat wcześniejszych, gdy utworzona w 1918 r. Czechosłowacja została już w 1938 r. porzucona na pastwę III Rzeszy przez swych demokratycznych sojuszników.

Książka dzieli się na dziewięć rozdziałów. Dwa początkowe ukazują drogę Słowacji od części składowej państwa czechosłowackiego, poprzez krótkotrwa-

łą autonomię do niepodległości, proklamowanej przez sejm słowacki pod nacijskim Niemiec, które wówczas anektowały całość ziem czeskich. Następnym siedem rozdziałów ma układ przedmiotowy: Autor omawia kolejno system polityczny państwa, tragedię Żydów, politykę zagraniczną, siły zbrojne, gospodarkę, społeczeństwo, powstanie przeciw III Rzeszy, niemiecką okupację i kres Republiki. Uzupełnieniem jest wybór dokumentów, wykaz źródeł i literatury oraz indeksy.

Układ pracy jest przejrzysty; autor przedstawia obszerny materiał faktograficzny, nie zapomina o porównaniach z innymi państwami Europy Środkowej i roli mocarstw. Książka ma charakter popularnonaukowy, lecz może być użyteczna także dla profesjonalnych historyków zajmujących się sąsiednimi państwami Europy Środkowej i zasługuje na poważną dyskusję. Podkreślić należy, że autor dystansuje się zarówno od bezkrytycznej apologii Republiki, jak też od sumarycznego potępienia jej oraz wszystkich jej twórców. Natomiast krytycznie ocenia powstanie. Czy jednak podstawowa zasługa powstańców nie polegała na tym, że w ostatecznym rachunku Słowacja znalazła się po stronie zwycięzców?

Nicią przewodnią rozważań autora jest potępienie teorii „jednego narodu czesko-słowackiego”, którego Słowacy mieli być jakoby gałęzią (pewien Słowak zapytał dlaczego nikt nie mówi, że Czesi są jego gałęzią; odpowiedzi, o ile mi wiadomo, nie otrzymał), a także podkreślanie tezy, że Słowacy mieli i mają prawo do odrębnego, niepodległego bytu politycznego.

Teoria jednego narodu łączyła się w dawnej Czechosłowacji z przekonaniem o względnym zacofaniu (niższości?) kultury słowackiej. Było to pod pewnymi względami słuszne, a wynikało z wcześniejszej dyskryminacji Słowaków i polityki madziaryzacji realizowanej pod panowaniem węgierskim przed 1918 r. Skutki madziaryzacji zostały jednak dość szybko zlikwidowane w Czechosłowacji, m.in. przy pomocy uczonych, nauczycieli i specjalistów czeskich. Symbolem postępu było utworzenie słowackiego uniwersytetu w Bratysławie, a także innych instytucji naukowych i kulturalnych. Czechosłowacja była wprawdzie państwem demokratycznym, lecz o dość scentralizowanym systemie władzy, natomiast część polityków słowackich domagała się praw autonomicznych dla swego kraju.

Pierwszym krokiem ku samodzielności było uzyskanie praw autonomicznych w 1938 r., po niesławnej konferencji monachijskiej, a wiosną 1939 r. pod nacijskim III Rzeszy Słowacja proklamowała niepodległość (ziemie czeskie anektowały wówczas Niemcy). Powstała wtedy pierwsza Republika Słowacka (zwana także Państwem Słowackim), która faktycznie stała się zależna od Niemiec, w istotnych zagadnieniach ulegając żądaniom „sojusznika” (niemieccy „doradcy” urzędowali w Bratysławie), co wyraziło się początkowo zwłaszcza w dyskryminacji Żydów (konfiskowano ich mienie, zamykano w obozach pracy, od marca 1942 r. deportowano do obozów zagłady), wkrótce także Słowacja wzięła udział w wojnach toczonych przez Niemcy, najpierw przeciw Polsce, potem przeciw ZSRR; do potrzeb III Rzeszy dostosowano politykę zagraniczną i gospodarkę.

Autor nie ukrywa tych i innych skutków zależności od Niemiec, zwraca uwagę na postawę prezydenta państwa (był nim ksiądz Jozef Tiso) i części biskupów ulegających żądaniom Rzeszy, nawet wbrew stanowisku i powtarzanym upomnieniom Stolicy Apostolskiej. *Curiosum* teologicznym było przemówienie prezydenta, w którym twierdził, że zabór mienia Żydów jest zgodny z nakazem Boga, by kochać siebie samego. I dodawał: „Czy jest to chrześcijańskie co się robi? [...] Miłość do siebie jest nakazem bożym, a ta miłość mi nakazuje abym usunął wszystko to, co mi szkodzi, co mi w życiu zagraża, a że życiu Słowaka zagrażał żywioł żydowski, sądzę, nikogo nie trzeba przekonywać”¹.

Martin Lacko słusznie zwraca uwagę, że Hlinka nie był antysemitą, ale gdy zmarł w 1938 r., partia, którą stworzył odchodziła od jego linii (s. 94). Sądzę, że tendencja antysemita ujawniła się już w 1937 r., gdy bliski jego współpracownik Karol Sidor zaproponował w parlamencie by wszystkich Żydów wysłać do Birebidzanu². Pierwsze deportacje Żydów rozpoczęły się bez niemieckiej inspiracji na polecenie Tisy w listopadzie 1938 r. na terytoria anektowane przez Węgry.

Tej ciekawej książce oraz jej czytelnikom wyszłoby z pewnością na dobre zwiększenie częstości odsyłaczy do literatury tym bardziej, że Lacko w niektórych miejscach odwołuje się enigmatycznie do „niektórych autorów” i tego, co oni sądzą. Autor interesuje się przede wszystkim zagadnieniami politycznymi i społecznymi, choć nieraz wkracza na teren problemów gospodarczych. Mam wrażenie, że pożyteczne byłoby także sięgnięcie do książek: J. Faltus, V Průcha, „Prehľad hospodárskeho vývoja na Slovensku v rokoch 1918–1945”, Bratislava, 1967; Eduard Nižňanský, „Židovská komunita na Slovensku medzi Československou parlamentarnou demokraciou a Slovenským štátom v stredo európskom kontexte”, Prešov 1999.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

José M. Faraldo, *La Europa Clandestina. Resistencia a las ocupaciones nazi y soviética (1938–1948)*, Madrid 2011, s. 320, 40 il.

Monografia znanego historyka hiszpańskiego José M. Faraldo — „Europa podziemna. Opór wobec okupacji nazistowskiej i radzieckiej (1938–1948)” prezentuje cały kontynent, nie wyłączając państw satelickich III Rzeszy, w dziesięciolecie między *Anschlusssem* Austrii i traktatem w Monachium aż po „umacnianie

¹ J. Tiso, *Prejavy a články (1918–1944)*, Bratislava 2007, s. 192.

² I. Kamenec, *Po stopach tragedie*, Bratislava 1991, s. 181.